

Męska ręka, zbrojna w kamyk,
wznosi śliczny parawanik.
Wkrótce Kiepscy – pan i pani,
z dwójką dzieci – nikną za nim.

Kiepski głośno im wyluszcza,
że ci obok to jest tłuszcza,
więc szczególnie przy niedzieli
lepiej od niej się oddzielić!

Po aneksji skrawka plaży,
nikt się teraz nie odważy
wścibiać nosa, gdzie nie trzeba –
pod ich własny kawał nieba!

Chcąc uchronić przed inwazją
nieskalane polskie gniazdo,
kiepskie dzieci w pocie czoła
kopią fosę dookoła.

Dzielnie broni się niezłomna
twierdza, ale... czas na obiad!
W jego trakcie siły wraże
z fosy znowu robią plażę.

Następnego dnia od rana
procedura jest ta sama –
kiedy tylko słońko wstaje,
męska ręka chwyta kamień.

Koło czwartku głowa rodu
mówi: „Mam już dość zachodu!
Babka, jako druga zmiana,
ma grajdołu strzec do rana!”.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Jacek Londyn, dodano 22.07.2022 07:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.